

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 36.

Wągrowiec, czwartek dnia 27 marca 1930 r.

Rok V.

Znaczenie gospodarcze traktatu z Niemcami

W wyniku zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, Polska wejdzie w okres normalnej wymiany gospodarczej ze swym zachodnim sąsiadem. Układ likwiduje stan wojny celnej, który był szkodliwą anomalją w życiu gospodarczym powojennym Europy, dążącym do normalizacji i do ułatwień w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Umowa handlowa polsko-niemiecka odbija się niechybnie nie tylko na sytuacji gospodarczej obu kontrahentów, ale stanie się niezmiernie ważnym czynnikiem i punktem zwrotnym w dziedzinie gospodarczej aktywności tej części Europy. Z punktu widzenia ogólnych tendencji międzynarodowych, brakiem i wadą układu jest to, że nie znosi on — wbrew życzeniu Polski — wzajemnych ograniczeń reglamentacyjnych i nie zupełnie urzeczywistnia postulaty Polski w dziedzinie swobody wymiany produkcji hodowlanej, — nie umożliwia więc Polsce automatycznego przystąpienia do Konwencji Genewskiej. Ale na odwrót biorąc, — to stanowisko delegacji niemieckiej w dziedzinie polskich postulatów rolniczych wywołało ze strony polskiej również odpowiedź w postaci nieudzielania Niemcom jakichkolwiek zniżek celnych na przedmioty produkcji przemysłowej Rzeszy.

Znaczenie gospodarcze traktatu handlowego z Niemcami polega przede wszystkim na stabilizacji warunków handlu polsko-niemieckiego. Ponieważ obroty polsko-niemieckie, nawet w dzisiejszych zmniejszonych rozmiarach, wynoszą około 1/3 obrotów towarowych Polski z zagranicą, — przeto uregulowanie warunków handlu polsko-niemieckiego oznacza w dużej mierze wogóle stabilizację warunków polskiego handlu zagranicznego. Wpływ traktatu na stosunki gospodarcze Polski będzie więc sięgał jeszcze dalej i głębiej, bo uregulowanie podstaw handlu polsko-niemieckiego oddziaływa w sposób wyjaśniający na warunki produkcji w Polsce.

Stabilizacja warunków produkcji wiąże się z wyjaśnieniem zdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego i dróg rozwoju produkcji polskiej na przyszłość.

Coprawda, jak wyżej wspomniano, traktat nie opiera się jeszcze na całkowitej realizacji zasad wolnego handlu pomiędzy obu krajami. Traktat utrzymuje reglamentację gospodarczą i weterynaryjną w obu państwach, otwiera już jednak po raz pierwszy bardziej normalne niż dotychczas drogi rozwoju przez przyznanie wzajemnych kontyngentów przywozowych.

Wyjaśnienie warunków handlu oraz produkcji nastąpi także skutkiem zaprzestania wzajemnej polityki różniczkowego niekorzystnego traktowania strony przeciwnej. Znikną środki wyjątkowe, niestosowane do innych krajów (ze strony niemieckiej cła i zakazy, a ze strony polskiej zakazy), — a nadto obie strony zastosują wzajemne korzyści w dziedzinie cel, przyznane traktatowo innym państwom. Obaj kontrahenci znajdują się w równych warunkach konkurencji z innymi dostawcami na rynku wewnętrznym strony przeciwnej.

O ile traktat nie zastosował jeszcze w całej pełni zasady wolnego handlu w stosunkach wzajemnych obu kontrahentów, to jednak również nie zaangażował obu stron w nowe ustępstwa celne. Pod tym względem traktat różni się poważnie od pierwotnie projektowanego, gdyż nie zawiera zniżek celnych, lecz należy do rodzaju traktatów beztaryfowych.

Pierwotny projekt uległ przeto poważnym zmianom na lepsze, skoro się zważy, że strona niemiecka wystawiła swego czasu żądania około 600 zniżek celnych, głównie na wyroby przemysłowe. Traktat nie będzie przeto krępował Polski w wprowadzaniu na przyszłość nowej opracowywanej taryfy celnej. W dziedzinie ochrony przemysłu polskiego — traktat beztaryfowy dostarcza maksimum bezpieczeństwa, jakie można uzyskać.

Traktat będzie posiadał bardzo doniosłe znaczenie w szczególności dla zachodnich dzielnic Polski, jako geograficznie predestynowanych do stosunków handlowych z Rzeszą Niemiecką.

Marszałkowi Szymańskiemu nie powiodło się utworzyć nowego rządu

Warszawa, 26. 3. O godz. 11 w nocy marsz. Szymański powróciwszy z Zamku oświadczył przedstawicielom prasy, że w rozmowie z p. Prezydentem zrzekł się powierzonej mu misji, albowiem stronnictwa opozycyjne nie chcą się zgodzić na warunki Piłsudskiego, z którymi marsz. Szymański całkowicie się zsolidaryzował, a uważa za niemożliwe złożenie rządu bez oparcia się o jego osobę.

O piątkowym posiedzeniu Senatu zadecyduję zwołane na czwartek posiedzenie prezydium.

We czwartek w południe marsz. Szymański będzie w Belwederze, aby przedstawić stan rzeczy.

Na południowej konferencji w Belwederze w rozmowie z Piłsudskim marszałek Szymański oświadczył, że w rokowaniach znalazł nowe możliwości współpracy, wyczuł ogromne pragnienie pokoju, chęć lojalnej współpracy oraz gotowość zapomnienia dawnych zdrażnień.

W odpowiedzi na to Piłsudski oświadczył, że przy nowym kursie posłowie zaczną się mieścić do rządu i zdeorganizują robotę.

— Ja na to nie pójdę — powiedział Piłsudski. — Oni chcą zgody, bo są zapędzeni w ślepy zaułek. Pan ich chce stamtąd wyciągnąć a ja chcę mieć gwarancję, że dzieło z takim wysiłkiem stworzone nie zostanie zniszczone. Jeżeli rzeczywiście chcą współpracy, to muszą się zgodzić na następujące punkty:

1) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z rządzeniem i personalniami rządu.

2) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z już uchwalonym budżetem.

3) Przy uchwalaniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej.

4) Sejm nie będzie zwołany w ciągu co najmniej pół roku.

Bez spełnienia tych warunków Piłsudski nie mógłby uczestniczyć w rządzie marsz. Szymańskiego.

Zaznaczyć należy, że art. 6 ustawy skarbowej zawiera ograniczenia co do czynienia wydatków nadzwyczajnych poza budżetem.

Manifestacje antypolskie na niemiec. G. Śląsku

Berlin, 25. 3. Wczoraj, jako w piątą rocznicę plebiscytu górnośląskiego, odbyły się w miastach G. Śląska niemieckie manifestacje antypolskie. Przemawiał poseł centrowy do Reichstagu, prałat Ullrich. Uchwalono rezolucję, pro-

testującą przeciw rozdarciu granic Śląska i zapowiadającą, że niemiecki G. Śląsk nie spocznie dopóki G. Śląsk polski nie będzie napowrót połączony z ojczyzną niemiecką.

—o—

Min. Dietrich o traktacie handlowym z Polską

Berlin, 26. 3. Min. żywienia Dietrich wygłosił w Durlach, w Badenii referat, w którym z największym naciskiem bronił traktatu handlowego z Polską. Nie można nie doceniać faktów historycznych, oświadczył minister. Polska jest obecnie 30-miljonowym państwem, dorównującym pod względem obszaru Rzeszy niemieckiej. Traktat, który nie może przynieść większej szkody rolnictwu niemieckiemu, oznacza jednocześnie

ratunek dla Wrocławia i gospodarki wschodnich Niemiec. Kiedy niemiecki bilans handlowy w stosunku do państw zamorskich jest bierny, Niemcy pozostają ze wschodem w stosunkach regularnej wymiany dóbr, co dla gospodarki niemieckiej posiada znaczenie niezmiernie wagi. Z tych powodów należy umowę handlową z Polską gorąco powitać.

—o—

Pogrożki nacjonalistów gdańskich

Gdańsk, 25. 3. Z inicjatywy nacjonalistów niemieckich, stahlhelmowców i narodowych socjalistów, odbyło się tutaj zebranie, na którym pos. do sejmu gdańskiego Falkenberg potępił Hindenburga, który — jego zdaniem — zawiódł na ca-

łej linii. — Mówca zapowiedział narodową rewolucję w Niemczech, która rozbije traktat wersalski i plan Younga i złączy z powrotem z Rzeszą Gdańsk oraz inne „zrabowane Niemcom obszary”.

—o—

Dzielnice te staną przed nowymi możliwościami rozwojowymi, zwłaszcza w dziedzinie górnictwa węglowego i w dziedzinie produkcji rolniczej. Traktat otworzy bowiem niezmiernie pojemny rynek niemiecki dla dostępu do produkcji polskiej. Dla całego bowiem szeregu artykułów produkcji rolniczej jak: drób, rośliny strączkowe, koniczyzna, mleko, ser, masło, chmiel i t. d. otworzą się zupełnie nowe możliwości eksportu.

Górnictwo węglowe może częściowo w ramach kontyngentów odzyskać z powrotem rynek wschodnio-niemiecki, który obecnie będzie mógł być traktowany już jako uzupełnienie i jako wzmocnienie podstaw eksportu do niesłychanie dla nas ważnych rynków północnych.

Hodowla trzody uzyska nowe, mimo że kontyngentowo ograniczone, możliwości wywozu, co w pewnym stopniu przyczyni się do odciążenia naszych dotychczasowych rynków zbytu (Austria i Czechosłowacja) i rozszerzy podstawy kalkulacyjne gospodarstwa rolnego. W tym samym kierunku będzie działało uzyskanie prawa tranzytu dla mięsa wieprzowego i dla wyrobów mięsnych.

Jednocześnie z wprowadzeniem w życie traktatu handlowego z Niemcami, również niektóre inne dziedziny polskiej produkcji, zwłaszcza hutnictwo żelazne, walcownictwo cynkowe, przedziałnictwo wełniane i t. p., znajdują się w bardzo normalnych warunkach konkurencji na rynkach zbytu. Jednocześnie z traktatem wejdzie bowiem w życie prywatna umowa polskiego hutnictwa żelaznego z hutnictwem niemieckim,

podpisana jeszcze w 1928 r., a regulująca zagadnienia w zakresie obrotu szmelcem oraz wytworami walcownianemi.

Wreszcie traktat handlowy z Niemcami uprości w dużym stopniu formalności, związane z handlem zagranicznym, jak również ułatwi handel zagraniczny przez dopuszczenie pośrednictwa kupców i składów niemieckich. Polska zobowiązuje się w nim do nieczynienia różnic pomiędzy towarami przeładowanymi i składowanymi w Niemczech, a towarami przywożonymi do Polski bezpośrednio z kraju pochodzenia.

A. Zambrzycki.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 24. 3. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	16,25—19,75
Pszenica	35,00—36,00
Jęczmień przemiałowy	18,50—19,00
Jęczmień browarowy	21,00—23,00
Owies	15,50—16,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—32,50
Mąka pszenna 65% w work.	54,75—58,75
Otręby żytnie	13,50—14,50
Otręby pszenne	15,00—16,00
Wyka latowa	26,00—28,00
Peluszka	23,00—25,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktoria	27,00—32,00

19. III. 1930.

Cóż nam mówi ta skromna data? Na jakie nas naprowadza myśli? Józef! Piłsudski dopowiedz czytelniku! Bo tylko to nazwisko pełne zasług dla skołataney Ojczyzny przyjąć ci może na myśl.

Ale... Cóż On takiego dokonał, że jacyś tam „pretorjanie“ każą ci uroczystie obchodzić dzień Jego Imienia?

Drobnostkę! Przyjacielu! Drobnostkę! Drobnostkę, którą ci tak pokrótce opowiem!

Urodził ci się gdzieś w puszczy litewskiej, zdala od świata. Od małego wsłuchiwał się w szum boru wolnego i śpiew ptaszek niebieskich, bujących po przestworzach, nie mających ni cara ni pana i pokochał ci Wolność, zniecierpliwiał Niewolę. Choć Wolność była uboga i nędzna i głodna bez chaty, Niewola pięknie nosiła szatki i złotą miała klateczkę. Niewolę kochali Władysław i Pany, od Wolności każdy stronił, każdy od niej uciekał jak od zadżumionej. Ino ten ci młodec Wolność ukochał, ukochał całą duszą. Ot, Wajdelota! Taki to już tam i kraj, ta Litwa, tacy ci się tam rodzą, niezwykajni jacyś i inni.

Gdy podrośli ten ci młodzian w lata i w siły wziął bez woli sąsiadów ślub z tą „Wolnością“ i poszedł na wędrowkę chwalić się swoją nędzotą przed narodem a nakłaniać go do tej nędznej swojej Miłości. Polaki to przecież nie taki głupi naród co by się dał wiać na plewy, i gdzie się ino między co lepszy a mądrzejszy naród pokazał, to ci go przeganił a dzieciakom oczki zasłaniał coby tej nędzoty nie widzieli, uszki zatykał, co by o tej nędzocie jakieś głupiej „Wolności“ nie słyszeli. I zaraz ci im marnie opowiadały bajeczki o słodkiej wygodnej „Niewoli“, o zaszczytach, tytułach, o złotej klateczce.

Tak ci wędrując zawędrował na „Prywislanie“ i począł swą nędzotę pokazywać a zachwalać między narodem, co to pracą ciężką żył, rozum pańskiego nie miał, ot niedouczone syny jednych rodziców. I posłuchał ci on naród Wajdeloty Litwina i obrał se królową „Wolność“, chwycił w garść twardą topór i dalej bić się o „Wolność“ tron. A że ci ich garstka z Litwinem na czele była no i przecież niedorostki, to i musieli przed Romanami, co nie chcieli „Wolności“ znać ukryć się, bo Romany Romanowym przyrzekły przepędzić niesforą zgraję Litwów zarażonych stronników „Wolności“. I poszedł ci dalej Litwin w swojej wędrowce, kołacząc do każdego serca polskiego oddając im „Wolność“ w opiekę i tak zaszedł do Galicji. Galicjaki jak wiadomo głupi naród. Starzy pośmiewali się z Litwina a młodym słuchać nie bronili. Młodzi jak młodzi, głowy zapalone! Słuchali, onego szumem borów litewskich wychowanego Wajdeloty, który im bąkał o Wolności, o zbrojnym czynie, o śpiących rycerzach. I prosili go, by ich uczył jak walczyć o tę „Wolność“. A on nauczał ich, jako miłować Wolność, jak wytrwać, jako szermować bronią w rękę a porzucić bezpłodne gadanie.

Na zegarze historii wybiła godzina.

6. VIII. 1914.

Bór litewski zaszumił!

Zygmunt jęknął wesoło!

Krew uderzyła uczniom Wajdeloty do serc chwycieli w dłoni stare szablice i pod Jego wodzą poszli borem lasem budzić naród śpiący, senny, niewolą ogłupiony.

Szaleńcy!

Romany zdradzały!

Szaleńcy! Puch nam rozsypią, na czym będziemy spali!

I gdy On Wajdelota z buławą z serc młodych ofiarnych zrobioną ruszył w bój!

Oni! Romany! naradzali się, by wyrwać broń z rąk szaleńców.

Zapóźno jednak!

Przyszły dni zmagania, dni znojęw i trudów. On po zaszczyty nie sięgał, szedł w Imię umiłowanej Wolności ze swymi Szaleńcami — Legionami. Szczypiorna — Magdeburg.

11 listopada 1918.

Dzień sądu na katów i złych nauczycieli.

On!

Magdeburg — Warszawa!

Ptakiem przeleciał!

Zygmunt mu długo, długo dzwoni.

Naród uznał „Wolność“. Nietoperze w grzysach się pokrzyły.

Jemu Władzę oddano by rządził.

On Wolnością syty! On Wolność miłujący!

On — Wódz!

On — Czyn!

W tem znów odzywa się sąsiad wiecznie na Wolność cychający, z hordą czerwoną od krwi i krwawych myśli — Bolszewik.

On — Wódz wezwał swe szaleńce, wezwał naród cały do boju o zagrożoną Wolność. I znów dni krwawe! I znów Romany — Kunkatory! Lecz Siła Jego przewyższa wroga i zwycięża.

Zwycięża wbrew przewidywaniom wrogów, sprzymierzeńców, zwycięża wbrew Romanom.

Bolszewikom — Ryga!

I znów znów pracy w pokojowym czasie.

Oto masz czytelniku obraz tego Niezłomnego, którego dzień Imienia uczcić musisz.

WIOSENNY BIEG NA PRZEŁĄJ

K. S. „Nielba“ o mistrzostwo miasta odbędzie się w niedzielę, dn. 30 marca rb.

Start na Rynku o godzinie 13,30.

Meta obok starostwa, rozdanie nagród przez starostę p. Dr. Rościszewskiego zaraz na mecie. Trasa wytyczona jest chorągiewkami, zawodnicy ubrania swe złożyć mogą u p. Rakowicza — budynku sądu powiat. Zbiórka zawodników 15 min. przed startem na Rynku obok „Zgody“. Badanie lekarskie odbędzie się w sobotę od godz. 11-tej u p. dr. Kulińskiego za okaz. legitymacji biegu.

„Demokratyzacja“ armji

Jak wiadomo, endecja wspierana przez PPS CKW przez Koło Żydowskie z pod znaku Grybauma i przez innych, złożyła wniosek w sprawie przenoszenia oficerów w stan spoczynku. Z tej okazji główny organ endecji, „Gazeta Warszawska“, pisze: „Zdajmy sobie z całą odwagą sprawę z demoralizującego wpływu, jaki wywiera na korpus oficerski usuwanie oficerów z jego szeregów na podstawie „widzimisie“ zwierzchników“...

A więc usuwanie oficerów na podstawie opinji zwierzchnika wywiera — zdaniem endecji — „demoralizujący wpływ“... Któż ma tedy wydawać opinie o oficerze? Jeśli nie zwierzchnik, to chyba tylko sejmowa komisja wojskowa z p. Pajakiem i p. Trąpczyńskim na czele. Ci wytrawni „parlamentarzyści“ i „znawcy spraw wojskowych“ rychło demokratyzowaliby armję i zmniejsziliby jej liczebność nie tylko o 60 tysięcy, jak to proponował p. Pajak, ale o całe 200 tysięcy, jak sobie tego życzy komunista p. ZarSKI.

Na szczęście jednak na czele armji stoi Wódz demokracji polskiej, Marszałek Piłsudski, który dał już dosadną nazwę „demokratom“ tego autokraty, jaki reprezentuje Pajak siedzący na Trąpczyńskim.

Co słycać na szerokim świecie.

Odnaczenie zakonnic

pochodzenia hinduskiego

Czcigodna matka Aloysia z Mangalore, która jest zakonnicą od lat 57 i była jedną z pierwszych nawicjuszek tubylczej kongregacji Karmelu apostołskiego, została odznaczona złotym medalem przez króla Jerzego V. i cesarza Indji za wielkie zasługi, położone na polu wychowania kobiecego w Indjach.

Matka Aloysia w ciągu osiemnastu lat była przełożoną generalną tego słynnego instytutu religijnego, do którego należy i w którym w ciągu pół wieku pełniła funkcję nauczycielki i wychowawczyni. Karmel apostołski liczy obecnie więcej niż dwieście zakonnic, pracujących w czterech diecezjach. Posiada on kilkadziesiąt szkół średnich i zawodowych oraz kolegium dla dziewcząt. Instytut ten otrzymał niedawno pochwałę Stolicy Apostolskiej.

Diecezja Mangalore jest jedną z dwóch diecezji łacińskich w Indjach, których duchowieństwo rekrutuje się wyłącznie z pośród krajowców. Pierwszym jej biskupem tubylczego pochodzenia jest mgr. Souza, urodzony w Karwar w diecezji Mangalore w roku 1884, a biskupem mianowany w r. 1928.

Odkopywanie starego Rzymu

W budżecie stolicy Włoch na rok bieżący, obejmującym 111 milionów lirów w wydatkach, pokrytych zupełnie przez dochody, znajduje się suma 10 milionów lirów na odkopywanie i utrzymanie zabytków Rzymu starożytnego.

Na liście prac, których dokonać należy w r. bieżącym, wymieniono przedewszystkiem fora cesarskie, teatr Marcellosa, Colosseum i mauzoleum cesarza Augusta. Na regulację zaś ulic i przeprowadzenie wspinałego bulwaru od Piazza Venezia do Colosseum przeznaczono 45 milionów lirów.

Najdroższy europejski znaczek pocztowy

Niewątpliwie najrzadszym, a zatem i najdroższym europejskim znaczkiem pocztowym jest jedyny znany egzemplarz szwedzkiego trzyskillowego znaczka pocztowego barwy pomarańczowej. Znaczek ten znalazł w 1896 r. uczeń gimnazjum niejaki Backman, w papierach po swym dziadku i sprzedał go za siedem koron szwedzkich pewnemu księgarzowi sztokholmskiemu.

Znaczek ten wędrował następnie od zbieracza do zbieracza, rosnąc wciąż w cenę, obecnie zaś znajduje się w rękach adwokata Ramberga, w Gothenburgu, który zapłacił za niego 37 000 koron szwedzkich.

Rozwój handlowej marynarki greckiej

Grecka marynarka handlowa wykazuje od czasu wojny światowej znaczny wzrost, tak pod względem liczby statków, jak i tonażu. Gdy w marcu 1915 r. Grecja posiadała 475 parostatków o ogólnej pojemności 893 650 ton, w końcu września 1929 r. liczba parostatków wzrosła do 535, a pojemność do 1 304 844 ton. W tym samym okresie flota żaglowa zmniejszyła się z 884 statków i 1 074 466 ton do 719 żaglowców i 57 980 ton. W każdym razie w roku ubiegłym liczba parostatków i żaglowców wynosiła 1 254, a pojemność 1 362 824 tony, czyli wzrosła o 641 708 ton.

—o—

E. Wielowieyska

36

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Czyż nie zareaguję na bezprawia tego, gwałt niesłychany? Czyż nie zakrzyknę głosem wielkim o sprawiedliwość??

Tam, z Niemna i Wilji, bracia nasi ręce wyciągają szkielecne — o ratunek, głosem niemy, wołają. Matki wyczerpane, trupki dzieciąt swych martwe pokazują nam w rozpacz jęku — o pomoc daremnie błagając...

Polityczna przyszłość pod zaborem niemieckim dla Litwy jasna. Przesłanki wprawdzie organów rządowych insynuują, jakoby wileńskie i grodzieńskie ziemie do Polski przyłączyć miano, wzamian za granie zachodnich sprostowanie.

Gdy do kongresów przyjdzie — Litwa sama opowie o sobie. Wilno — serce Litwy — stolica Gedyminów! Czy prawo mamy wyrwać je z jej łona??...

Unja — jedna federacyjna — na równości bezwzględnej prawach oparta, historyczną przeszłością przypieczętowana — narodom obu przynależy.

Unji tej żądamy. O nią, przy koniunkturze każdej dopominajmy się głośno — pobratymstwo nasze krwi i ducha utwierdzając. Kto biennie z góry rezygnuje, na wypadków bieg zwodniczy oglądając się małodusznie — temu zwycięstwa gloria opromienić czoła nie zdoła!...

Potem, pań kilka Litwinek, co przez kordon

strzeżony, z etapu wojennego przedrzeć się bohater-sko zdołały, dokumentami żywymi „gehenny“ obraz uzupełniły.

Odczytano adres kobiet wileńskich, podpisów mnóstwem opatrzone, do Polski — dzielnicy starszej — o ulżenie doli wołający. „Prócz ciała potrzeb, o duchu gnębionym narodu pamiętaj Warszawo! — kończyły rzewnie. — A gdy tobie świąty wolności zabłyszczą, o Litwę-siostrę upomnij się przed narodów sumieniem“...

Halszka wkońcu, z drugą Litwiną młodą salę obchodziła, na „dzieci Wilna“ kwestując. Datki padały. Każdy wnętrze sakiewki opróżniał. Na większe sumy zapisywano się. Wzruszenie, objawy żywsze tamowało.

Poważnie rozchodzono się. Komentarze zbyteczne były. Obraz naszkicowany, tragizmu grozą duszami wstrząsnął...

Koniec tomu I.

Tom II.

XIX.

Od zetknięcia owego na zebraniu, porucznik Nagórny gościem częstym był w pensjonacie. Czasem syna brał z sobą. Przyjaźni zażyłej stosunki łączyły go z Horochami.

Gdy Rudę swą sprzedać zmuszony, w Warszawie osiadł, jako Syndykatu przemysłowego dyrektor — za bytnością każdorazową w stolicy nawiedzali go sąsiedzi. W zawierusze wojennej stracili go z oczu.

Zażyłość dawna wróciła.

Już początkowo wokół Zycha w lecznicy, obecnie, w gabinecie jasnym, apartament pani Róży z komnatą panienek łączącym zgromadzono się wieczorami.

Sukursowi radzi byli młodzi.

W panu Symonie sojusznika wytrawnego zdołali, antagonistę ideowej argumentacji ciotki. Szacunkiem zniewoleni, agresywnie występować nie śmieli. Nieraz wszakże, oceną powierzchowną zagadnień drogich im, serca wrażliwe mroziła.

Romek, buńczuczny zazwyczaj i aż nadto siebie pewny, z Maryliną jedną, przez matkę w pokrewieństwie bliskim będący — zwady wyżył się wobec pięknej i wymownej pani, kontrowersją ścisłą, niby prysznicem lodowym zapaty jego studzającej.

Obecnie, stanowiskiem i wiekiem równi, turnieje polemiczne staczać mogli szermierze dowolnie.

Z natury, prawa — nie kryła pani Róża po kilkotygodniowym pobycie, że wyobrażenia jej o Warszawie zmianie oświeściowej uległy.

— Mylne na prowincji poglądy kursują! — mówiła raz jednego do porucznika. — Złej woli informatorzy roznieśli, żeście prusofilstwem nawskroś prześlali! Z uprzedzeniem tem jechałam. Niespodzianką były mi, przynajmniej, uczucia polskie w kołach licznych spotykane. Tem przykrejsze stanowisko samowładczycy Rady Stauu, za rząd legalny głoszącej się — bez mandatu od społeczeństwa, bez woli ogółu... — Samowładcami nie są — protestował. —

O mandatach tem mniej mowy być nie mogło! Nie zapominajmy, że Centralne państwa tu rządzą. One, władzę polską kreowały. Apelowali do narodu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z teki Butologa!

Niby Polska jest. To niby wiem. Wybuchła ci kiedyś w listopadzie gdzieś w grudniu 1918 roku! Jest, to jest. Nie wiem, ale dlaczego ci się ludziska wadzą, czy ją roz wywalczyli czy wyszachrowali?

Nasze „endeki” mówiom, żeśmy jom niby z Romanem wyszachrowali na targowicy czy jarmarku, gdzieś w jakimś Wersalu czy Paryżu. To niby rozumię, bo mogę wyszachrować buta, koszulę, kamienicę, morgi, to zaś ale mógł Roman wyszachrować Polskę. To chyba tak i jest, bo to i w „Kurjerze Poznańskim” stało.

Zaś ale te przybłędy Galicjoki z Kongresowy godajom, co ci te Polskę wywojowali z jakimś Józefem.

No i wierz tu ludziom! Bebechy - sanatory godajom o Józefie, nasze „endeki” o Romanie. Jo ta w wojnę nie bardzo i wierzę, bo ci jej w Wągrowcu nie było. Ale przecież człek ciekawy: Co i jak było?

Roman czy Józef?

Józef czy Roman?

Nijak nie poradzę, może mi to kto z Czytelników „Głosu Wągrowieckiego” wytłumaczy, abym pojął: Czy Polska wywalczona czy wyszachrowana?

Józef czy Roman?

Roman czy Józef?

Z należytą rekonwalescencją

Bruno Dratewka

Butolog.

Nowiny sportowe

Z życia K. S. „Nielba”

PING-PONG.

Po przeprowadzeniu rozgrywek ping-pongowych o mistrza klubowego K. S. „Nielba”, wyeliminowana I drużyna urządziła rozgrywkę z I druż. Seminarjum dnia 2 marca br. z wynikiem 2:3 na korzyść Seminarjum. Ta sama drużyna urządziła rozgrywkę dnia 9 marca z I druż. Gimnazjum, osiągając końcowy wynik 4:1 dla Gimnazjum. Dnia 16 marca rb. odbyły się rozgrywki II drużyny z I S. M. P., które przyniosły zwycięstwo S. M. P. w stosunku 2:3. Z powyższymi drużynami urządzi się jeszcze rozgrywki rewanżowe.

Przeniesienie w armji

Z 61 p. p. Wlkp. zostali przeniesieni nast. oficerowie do K. O. P. Major Morawski Józef, kapitan Polinkiewicz Stanisław, por. Nowak Walenty, por. Kabziński Jan i por. Hoppe Robert.

Kutjepow znajduje się w Moskwie

Paryż, 24. 3. Dziennik „La Liberté” donosi, że gen. Kutjepow został wywieziony z Francji drogą morską z Normandji w okolicy Houlgate i znajduje się obecnie w Moskwie w więzieniu Lubiańskim. Przed 6 dniami Kutjepow jeszcze żył. Pismo twierdzi, że policja otrzymała urzędowe potwierdzenie tych faktów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 27 marca. Jana Damazego, b. d. k.
Wschód słońca godz. 5.30. Zachód słońca godzina 18.23.
Wschód księżycy godz. 5.26. Zachód księżycy godz. 15.09.
Piątek, 28 marca. † Jana Kapistrana w.
Wschód słońca godz. 5.47. Zachód słońca godzina 18.24.
Wschód księżycy godz. 5.38. Zachód księżycy godz. 16.22.

F. Antoni Ossendowski NOWELA OSTATNIA LAMPKA

(Ciąg dalszy).

3

Na schodach plebanji siedziała skulona postać kobieca. Gdy podniosła głowę proboszcz poznał ją.

Była to Bronisława Sulimina, żona droźnika kolejowego.

— Niech będzie pochwalony — zaczął ksiądz, lecz przerwał, bo spostrzegł bladą twarz kobiety, wykrzywione drżące usta i oczy pełne łez i przeżenienia.

— Co wam jest, pani Sulimino? — spytał cichym głosem i pochylił się nad siedzącą kobietą, jakgdyby zamierzał rozpocząć spowiedź.

Kobieta nagle wybuchnęła głośnym szlochem. Załamującym się co chwila głosem, przerywanym westchnieniami i płaczem, zaczęła mówić, dzwoniąc zębami, zrymując się i drżąc cała:

— Ratujcie, dobrodzieju!... Nieszczęście!... Michała porwali... Powiadają te katy sowieckie, że... że... Michał mój wiedział... o zamachu na pociąg... i nie ostrzegł... On nie nie wiedział!... Na rany Chrystusowe przysięgam, że nic nie wiedział! Ratujcie, ludzie dobrzy... ratujcie!...

— Uspokójcie się, pani Sulimino... — przerwał jej ksiądz. — Muszę wpięć zrozumieć

W zdrowym ciele, zdrowy duch Z walnego zebrania Tow. gimn. „Sokół” w Margoninie

W niedzielę, 23 bm. odbyło się roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół”, przy udziale 30 członków. Zagał je prezes p. Wiśniewski, witając sekretarza okręgu p. Rakowicza, zast. sekr. p. Andrzejewskiego i pp. Martyńskiego i Kubankę i poprowadził dalsze obrady. Nastąpiły roczne sprawozdania członków zarządu, z których wynika, że zarząd choć z wielkimi trudnościami pracował z całym poświęceniem dla dobra towarzystwa, dbając o jego rozwój i krzewiąc wśród członków wzniosłą ideę sokola. Drużyna odbyła 26 lekcji w których przeciętnie brało udział 12—14 ćwiczących. Z powodu braku własnej ćwiczeniowni ćwiczenia bardzo kuleją. Towarzystwo urządziło piękny wieczór, poświęcony pamięci 150-letniej rocznicy zgonu gen. Pułaskiego oraz bardzo uroczyste święto rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, po raz pierwszy brało udział w 35-letniej rocznicy gniazda Wągrowca i we wszystkich obchodach narodowych.

Członków tow. liczy 36 i 6 młodzieży poni-

żej lat 18, odbyło 15 zebrań zarządu, 2 plenarne i 1 walne. Kasa wykazała 135,98 zł salda, wartość inwentarza 2994,50 zł, zaległe składki 63 zł, ogólna suma majątku 3193,48 zł.

Po sprawozdaniach przeprowadzono krótką dyskusję, poczem na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie całemu zarządowi absolutorium.

Do zarządu wybrano p. Wienkę Łucjana — prezesem, p. Nahorczyka — wiceprezesem, zaś z pp.: Matelskiego, Ratajskiego, Wiśniewskiego, Reinkego, Kamińskiego, Wendtlanda, Ziegenhagena, Abrama i Komorowskiego utworzy się dalszy skład.

Odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej — zakończono zebranie.

W zebraniu brało udział kilku starszych, poważnych obywateli, z czego widać, że „Sokół” margoniński cieszy coraz więcej sympatją szerszego społeczeństwa.

—o—

Klub Sport. „Nielba” na drodze wielkiego rozwoju

Rozpoczęcie sezonu — Zebranie miesięczne — Ku czci Tad. Kościuszki — 5-lecie istnienia

Przymusowy letarg dla sportowców skończony. Z dniem każdym słońce coraz cieplej przygrzewa, wywołując naszych sportowców na boisko, korty i trasy. Rozpoczną się ambitne walki o pierwszeństwo w różnych dziedzinach sportu o tytuły mistrzów, rycerzy i t. d. Również sezon swój rozpoczęli Nielbierze — narazie piłki nożnej, a w przyszłą niedzielę odbędzie się na rozpoczęcie sezonu sportowego bieg na przełaj, który ze względu na wielkie zainteresowanie się obywatelstwa, zamieniono na bieg międzyklubowy o mistrzostwo miasta. Ubiegłego poniedziałku odbyło się zebranie miesięczne, na którym przewodniczył prezes p. Gruszka, witając gości oraz przedstawicieli prasy. Z okazji na dzień ten przypadającej uroczystości Kościuszkowskiej (136-rocznica przysięgi na Rynku Krakowskim), poświęcił prezes kilka słów o wielkiego bohatera narodowego uczczono przez powstanie. Na członków przyjęto pp.: Kowalewskiego Teofila, Jaroszyńskiego Wł., Zborowskiego Wł., Świątkowskiego Zbigniewa, Jechalika Br., Wiśniewskiego Edmunda, Paula Wł., Szymankiewicza Ad., Drzewieckiego Ant., Wałczyka Fr., na kandydatów zgłosili się pp.: Haławski Br., Szarek, Bejma Kaz., Cieśnik, Biskup Michał, Adamczewski Edmund. Protokół z ostat. zebrania odczytał sekretarz p. Gomolewski. Zwycięscem w rozgrywkach ping-pongowych o mistrzostwo Klubu wręczył prezes dyplom pp. Magdziarzowi Ed. i Przeradkiemu Bolesławowi.

Dłużę omawiano sprawę niedzielnego biegu na przełaj. Prezes wyznaczył poszczególnym członkom funkcje, które pełnić mają w dniu biegu oraz odczytał ofiarodawców nagród: p. Haławski — zegarek, p. Dr. Kuliński — sta-

tuetkę (biegacz), p. Mencil — kałamarz z przyborami, p. Bonowski K. — obraz, p. prezes Gruszka L. — etui, redakcja „Głosu Wągrowieckiego” — mundurek sportowy.

W roku bieżącym przypada 5-lecie istnienia Klubu, które obchodzić będzie Klub dnia 27 kwietnia rb. Na program uroczystości złożą się imprezy sportowe: powiatowy okr. bieg kolarski pod protektorem p. Starosty, mecz piłki nożnej oraz wieczorem uroczyste zebranie. Scisły program opracuje Zarząd wraz z komisją sportową. Dla zasilenia funduszu kasy odbędzie się w drugie święto Wielkiejnocy zabawa taneczna, której wyprowadzenie poruczone wiceprezowi p. K. Grajkowskiemu. Z urzędzonego podkoziółka wpłynęło do kasy 110,40 zł. Z powodu wyjazdu p. Borowińskiego wybrano do sądu koleżeńkiego p. Wałczyka. W wolnych głosach omawiano wiele spraw towarzyskich, m. in. p. Wałczyk zwracał uwagę, by przed każdym meczem boisko oczyszczono z kamieni i innych twardych przedmiotów, by na każdych zawodach znajdowała się na boisku apteczka i pogotowie sanitarne, by specjalna komisja porządkowa dbała o porządek na boisku podczas zawodów itd. P. Kapsa zareferował w krótkości sprawę rozgrywek szachowych, p. Wiśniewski omawiał ostatnie rozgrywki ping-pongowie międzyklubowe. (Szczegóły patrz „Nowiny sportowe”). Kierownik sekcji przysp. wojsk. p. Kaźmierski wniósł wniosek, by przy sekcji P. W. utworzono również sekcję rezerwistów, którzy przynajmniej raz w miesiącu korzystaliby z wykładów i ćwiczeń wojskowych. Sprawą tą zajmie się Zarząd.

Wyczerpawszy porządek obrad, solwował prezes zebranie hasłem „Cześć sportowi”.

Sobota, 29 marca. † Eustazego op.
Wschód słońca godz. 5.45. Zachód słońca godzina 18.26.
Wschód księżycy godz. 2.51. Zachód księżycy godz. 18.37.

„Ogniem i mieczem”. Komunikujemy naszym Czytelnikom, że dziś w czwartek, w sali Nowej Strzelnicy odbędzie się przedstawienie Teatru Wielkopolskiego pod dyr. Bolesława Brzeskiego. Daną będzie sztuka na tle powieści H. Sienkiewicza p. t. „Ogniem i mieczem”. Będziemy więc mieli możliwość ujrzania na scenie znanych powszechnie i ulubionych bohaterów powieści jak: Zagłoba, Skrzetuski, Wołodyjowski, Podbiptę,

i inni. Początek o godz. 8.15 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bonowskiego.

Harcerz-podróżnik — Jerzy Jeliński w Wągrowcu. Po ogłoszeniu szeregu odczytów dla szkół w Poznaniu, w piątek, dnia 28 bm. zatrzyma się w naszym mieście harcerz-podróżnik — Jerzy Jeliński, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi, gdzie w sali Nowej Strzelnicy o godz. 12-tej wyświetli, dla tutejszych szkół barwnymi przeżyciami swoją podróż naokoło świata i opowie niesamowite przygody i przeżycia w czasie swojej podróży. Na ekranie ukaże się około 300

człowieka, — słyszałem, że skazaliście na śmierć Michała Sulimę, droźnika?...

— Tak, dziś wieczorem wyrok będzie wykonany — potwierdził naczelnik więzienia. — A wam co do tego, towarzyszu?

— Przyszedłem prosić pokornie o widzenie się ze skazanym... — spokojnie i dobitnie rzekł starzec, coraz baczniej wpatrując się w oczy sowieckiego urzędnika.

Ten opuścił powieki i przez chwilę namyślał się. Wreszcie podniósł ramiona i mruknął z niedbalym uśmiechem na twarzy:

— Dobrze! Teraz można, bo jest już po wszystkim... Sąd skończony, a wieczorem... załatwimy się z tym droźnikiem... Każę przyprowadzić go do kancelarii...

Zdjął trąbkę telefonu i wydał rozkaz. Wkrótce wprowadzono bladego chudego robotnika.

Naczelnik spojrzął na księdza i wyszedł, rzuciwszy mu:

— Za dziesięć minut wracam...

Zamknął za sobą drzwi i z łoskotem zawiesił na zasuwie ciężki zamek.

— Wiem wszystko, — szepnął ksiądz, — i ty, synu, wiesz, że nikt ci dopomódz w nieszczęściu twem nie może, albowiem żyjemy ninie i u-mieramy pod władzą bluźnierców i gwałcicieli praw Bożych i człowieczych... (C. d. n.)

ciekawych przeżyciach z całej kuli ziemskiej, którą dzielny harcerz opasał polską banderą, przebywając autem przeszło 80 000 kilometrów w ciągu 28 mies. podróży.

Nowe kursy Uniwersytetów Ludowych T. C. L. W dniu 4 maja rozpocznie się w zakładzie macierzystym Uniw. Lud. TCL. w Dalkach pod Gnieznem oraz w Odolanowie nowy żeński kurs dokształcający systemem duńskim, trwającym w obu ośrodkach oświatowych dla dorosłych 4 miesiące. Bardzo przystępna opłata za naukę wraz z całym utrzymaniem wynosi w Dalkach 350 zł, w Odolanowie 325 zł.

Informacje oraz jubileuszowy prospekt ilustrowany wysyłają dane zakłady za dołączeniem znaczka pocztowego.

Organizator „krwawego jarmarku” w Kruszwicy zmarł

Jak się dowiadujemy, główny agitator i prowokator „krwawego jarmarku” w Kruszwicy, który został postrzelony przez policję zmarł w szpitalu powiatowym w Strzelnie. Leżąc na łóżu śmierci odgrażał się, iż gdy wyzdrowieje, — ubije komendanta P. P. Bryla. „Niestety” nie doczekał się tego.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Bank Rolny uruchamia kredyty zagraniczne dla rolnictwa

Państwowy Bank Rolny uzyskał w ostatnich dniach pożyczkę zagraniczną w wysokości około 65 mil. zł. Pożyczka ta, która została udzielona P. Bankowi Rolnemu na okres 9-miesięczny, będzie użyta w całości na akcję kredytową związaną z podtrzymaniem i podniesieniem produkcji rolnej. Oddziały P. B. R. otrzymały już polecenia stopniowego rozprowadzenia tej pożyczki kredytuując wszelkie zakupy nawozów sztucznych przyczem w roku bieżącym akcja ta przeprowadzona będzie ściśle w ramach istotnego zapotrzebowania, następnie część kredytu zużyta będzie na popieranie nabywania i produkcji doborowego ziarna siewnego, pasz treściwych, wreszcie udzielane będą wszelkie kredyty obrotowe, które odżywią i podniosą produkcję rolniczą. Państwowy Bank Rolny — jak zwykle — będzie pilnie prze-

strzegał, by spłata zaciągniętych zeń pożyczek była dokonywana w terminie, gdyż sam ze swej strony musi się wywiązywać na czas z zaciągniętego zobowiązania, dlatego rolnicy ubiegający się o kredyt z pożyczki zagranicznej powinni się uprzednio zastanowić, czy nie biorą na siebie zbyt wielkich ciężarów i czy podołają trudnościom, gdy nadejdzie czas spłaty.

Ulgi podatkowe dla rolnictwa

Min. skarbu w porozumieniu z min. przem. i handlu oraz rolnictwa przyznał na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym następujące ulgi podatkowe w zakresie państwowego podatku obrotowego od transakcji eksportowych produktami gospodarstwa rolnego:

Zniżenie od dnia 1 stycznia 1930 r. do pół procent stopy podatku obrotowego od transakcji eksportowych bydłem i trzodą oraz zawieszenie od dn. 1 stycznia 1930 poboru obrotowego od transakcji eksportowych jęczmieniem, bydłem, trzodą i końmi.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Osobiste

Przewodnicząca Żeńskiego Klubu Sport. „Palczanka” p. Anderszówna została kooptowana do tut. Powiatowego Komitetu WF. i PW. jako przedstawicielka kobiet na polu PW. i WF.

Posiedzenie Powiatowego Komitetu PW. i PW.

W piątek, dnia 4 kwietnia o g. 17,15 odbędzie się w małej sali posiedzeń tut. Starostwa plenarne zebranie Powiatowego Komitetu WF. i PW.

Kompanijne ćwiczenia PW.

W sobotę, dnia 29 bm. odbędą się ćwiczenia wojsk. kompanji PW. Skoki. — Początek o godz. 19-tej.

W niedzielę, dnia 30 bm. odbędą się ćwiczenia wojsk. kompanji PW. Lekko. — Początek o godz. 15-tej.

Zawody strzeleckie

Na zawodach strzeleckich dla przedpoborowych członków PW. w Bydgoszczy uzyskał Switański Czesław z Wągrowca I-miejsce z wynikiem 52 pkt. na 60 możliwych.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 25. 3. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Wół: Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 132—138
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 120—128
Mięsiste tuczone starsze 108—116
Miernie odżywione

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste 180—186
Tuczone mięsiste 118—122
Nietuczone, dobrze odżywione starsze 104—110
Miernie odżywione 96—100

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste 192—198
Tuczone mięsiste 110—114
Nietuczone, dobrze odżywione 96—100
Miernie odżywione 78—80

Jałowice:

Tuczone mięsiste 128—132
Nietuczone, dobrze odżywione 100—106
Miernie odżywione 94—96

Młodzież:

Dobrze odżywione 100—104
Miernie odżywione 96—100

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone 140—150
Tuczone cielęta 126—136
Dobrze odżywione 416—424
Miernie odżywione 104—116

OWCE:

Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 134—138
Tuczone starsze skopy i maciorki 124—130
Dobrze odżywione 110—120
Miernie odżywione 000—000

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 246—250
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 236—242
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 228—234
Mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 218—224
Maciory i późne kastraty 210—214
Świnie bekonowe 228—234
Przebieg targu normalny.

RUCH TOWARZYSKI

Cześć pieśni! Zwyczajne zebranie Chóru Farnego odbędzie się w wtorek, dnia 1. 4. 30 r. o godz. 20-tej w salce ćwiczeń przy ul. Gnieźnieńskiej.

Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o gremjalne i punktualne stawienie się.

Goście mile widziani.

Zarząd.

KONKURS

Na dostawę mięsa i wyrobów mięsnych, oraz pieczywa (chleb i bułki) dla tut. Szpitala Powiatowego, ogłaszam niniejszem konkurs.

Reflektanci z tut. miasta zechcą odnośnie oferty w kopertach załakowanych, z napisem:

Oferta na dostawę dla Szpitala Powiatowego

oddać za pokwitowaniem w gmachu tut. Wydziału Powiatowego pokój nr. 1 najdalej do 15 kwietnia 1930 r.

Bliższych warunków udzieli się w Wydziale Powiatowym pokój nr. 1.

Starosta Powiatowy
Dr. Rościszewski.

57 Walne Zgromadzenie

Banku Ludowego w Gołańczy

odbędzie się

w czwartek, dnia 10 kwietnia 1930 r. o godz. 11-tej przedpoł.
w sali p. Jana Kowalewskiego w Gołańczy.

Msza św. o rozwój naszego banku odprawiona zostanie o godz. 10-tej przedpołudniem.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
 - 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1929.
 - 3) Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 - 4) Podział zysku.
 - 5) Uzupełnienie § 23 statutu.
 - 6) Zmiana § 11 i 12 statutu (podwyższenie udziałów i wstępnego).
 - 7) Wybór 4-ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
 - 8) Wnioski bez uchwał.
 - 9) Zamknięcie.
- Sprawozdanie za rok 1929 wyłożone jest dla członków w lokalu bankowym w godzinach urzędowych.
Gołańcz, dnia 25 marca 1930 r. 95

Bank Ludowy Spółdzielnia z nieogranicz. odpow. w Gołańczy

Rada Nadzorcza: Nepomucen Sołtyśkiński, prezes.



Dnia 24 bm., zmarła po krótkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., nasza babcia, s. p.

Pelagja Chudzińska

przeżywszy lat 90.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 17½
z domu żałoby przy ulicy Kolejowej 4. 94

TEATR WIELKOPOLSKI

pod dyktando Bolesława Brzeskiego wystawi
w czwartek, dnia 27 bm. w sali Nowej Strzelnicy
sztukę na tle powieści H. Sienkiewicza p. t.

„OGNIEM I MIECZEM”

Początek o godzinie 8.15 wieczorem.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Bonowskiego.

Sprzedaj przymusowa.

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 10-tej
sprzedawać będę

w Brzeźnie Starym

najwięcej dającemu za gotówkę

**kaczki, kury, gęsi
i spód pod sanie.**

Zbiórka przy szosie.

96

Narzyński, kom. sąd. z pol.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie
poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Gospodarstwo

46 mórg ziemi, w tem 2 morgi
łąki, z żywym i martwym
inwentarzem od zaraz do wy-
dzierżawienia. 93

Wojciech Rogala, Janowiecka nr. 58.

KSIAŻKI

biurowe, kontowe,
szkolne, powie-
ściowe, do nabo-
żeństwa i t. d.
oprawia szybko
gustownie i po
cenach

przystępnych
**Introligatornia
W. KUBANKA**

Wydawnictwo: Głosu
Wągrowieckiego